Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, wtorek 26 czerwca 1945 | Nr 90

Likwidacja

Konferencja w Jałcie między kierownikami trzech mocarstw sprzymierzonych postanowiła zwrócić się do przedstawicieli demokracji polskiej, przebywających w kraju i poza jego granicami z projektem zmierzającym do rozwiązania istniejących rozbieżności na płaszczyźnie wzajemnego porozumienia.

Porozumienie to nastąpiło 21 czerwca. Linia polityczna Rządu Tymczasowego uznana została jako baza wyjściowa dla dalszego rozwoju wypadków. Ob. Stanisław Mikołajczyk, który już dawno zerwał z reakcyjną kliką londyńczyków, przybywa do kraju, aby wespół z nami, aby wespół z całym obozem demokracji polskiej, aby wespół z masami ludowymi naszego kraju kontynuować dalej dzieło odbudowy — zapoczątkowane w trudnych warunkach wojennych — na płaszczyźnie Lipcowego Manifestu.

Porozumienie zawarte w Moskwie bez ingerencji zewnętrznego czynnika, podkreśliło w sposób zdecydowanie jasny rolę Polski jako najzupełniej samodzielnego ośrodka myśli politycznej w międzynarodowym układzie sił.

Porozumienie zawarte w Moskwie oznacza koniec fikcji londyńskiej i całkowitą bezsiłę elementów reakcyjnych, które na bruku londyńskim w ciągu szeregu lat knuły zbrodnicze spiski przeciwko własnemu narodowi, dążąc uporczywie do uczynienia z Polski bazy operacyjnej dla urzeczywistnienia obłędnej koncepcji imperialistycznego marszu na wschód w interesie międzynarodowego faszyzmu.

Porozumienie zawarte w Moskwie oznacza zlikwidowanie bez reszty anormalnej sytuacji. Pan Arciszewski nie będzie już więcej przemawiał na forum publicznym i nie będzie już więcej kompromitował państwa polskiego. Nie będzie już służalec Ozonu i awangardzista faszystowski występował w roli trybuna sprawy polskiej. Nie będzie już więcej pan Raczkiewicz przedkładał rządom demokracji zachodnich swych pełnomocnictw i dezyderatów, otrzymanych nie z woli zjednoczonego narodu polskiego, nie z woli mas ludowych, ale na podstawie sfałszowanych, kłamliwych radiogramów, wysyłanych do Londynu przez Okulickiego i towarzyszy, a wypaczających prawdę o Polsce. Przekreślone zostały raz na zawsze iluzje Bieleckich, zmierzające do zorganizowania powojennego świata w myśl programu nazistowskiego.

Mąciciele spokoju, organizatorzy mordów bratobójczych, kontynuatorzy i wyznawcy metod brutalnego postępowania, którzy w okresie okupacji dawali broń zbirom z NSZ do walki przeciwko ludowi polskiemu i przesyłali rozkazy ścisłej współpracy z placówkami gestapo, którzy w ciągu pięciu lat hamowali płomienne porywy zbrojne w społeczeństwie, którzy po upadku warszawskiego powstania nie wahali się prowadzić rozmów z gen. hitlerowskim von Bachem na temat wspólnej akcji militarnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu — wyrokiem historii i zdecydowaną postawą demokracji polskiej wyrzuceni zostali poza burtę doniosłych wydarzeń.

Prowokatorzy odchodzą w cień. Traktowani oni będą w myśl uchwał konferencji krymskiej jako obcokrajowcy bez znaczenia.

Naród polski zjednoczony pod sztandarem demokracji, budujący w twardym wysiłku swą przyszłość i organizujący zręby nowego życia na płaszczyźnie głębokich przemian socjalnych, żegna klikę londyńską bez żalu.

Pan Władysław Raczkiewicz, dawny wojewoda pomorski, który nie wahał się wysyłać oddziałów granatowej policji przeciwko głodnym manifestantom w Toruniu wraz z panem gen. Bór-Komorowskim, „naczelnym wodzem polskich sił zbrojnych" z nieprawdziwego zdarzenia, mogą odmaszerować.

Masy ludowe w Polsce potrafią same bez obozów koncentracyjnych i bez szkół golędzinowskich ugruntowywać i wzmacniać odzyskaną niepodległość. Masy ludowe w Polsce nie dopuszczą, aby kiedykolwiek jeszcze mogła dojść do głosu reakcja, aby kiedykolwiek jeszcze mógł nam zagrozić imperializm germański rozzuchwalony polityką Becków i Mościckich, których wiernymi spadkobiercami stała się faszystowska klika londyńska.

Stanisław Babisiak.

Wielka rewia Czerwonej Armii i Floty

MOSKWA, 25. 6. (TASS). Dla uczczenia zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej odbyła się w Moskwie wielka rewia wojsk Armii Czynnej, Floty i garnizonu moskiewskiego. Rewia składała się z najbardziej zasłużonych bojowników 10 frontów i floty wojennej.

W ten historyczny dzień ludność entuzjastycznie witała swych bohaterów, którzy przeszli drogę od Wołgi do Elby, od Stalingradu do Berlina.

Przygotowanie inwazji na Japonię

Zdobycie ostatniego portu na wyspie Luzon

NOWY JORK, 25. 6. (TASS). Dowódca Lotnictwa U. S. A., generał Arnold, oświadczył przedstawicielom prasy, że w ciągu najbliższych tygodni rozpocznie się intensywne bombardowanie Japonii. Ponad tysiąc „latających twierdz" będzie startować z lotnisk na Okinawie i zrzucać na Japonię około 6.000 ton bomb dziennie. Będzie to przygotowanie do inwazji na Japonię.

*

NOWY JORK, 25. 6. (TASS). Radio tokijskie doniosło, że w najbardziej krytycznej chwili Mikado ma zamiar stanąć osobiście na czele rządu japońskiego, aby kierować obroną kraju.

Po zdobyciu wyspy Okinawa przez wojska amerykańskie, premier Churchill wysłał depeszę gratulacyjną do prezydenta Trumana. W odpowiedzi prezydent zaznaczył, że zwycięstwo to jest nowym poważnym osiągnięciem na drodze do ostatecznego pokonania siły japońskiej, zagrażającej całej naszej cywilizacji.

*

LONDYN, 25. 6. (TASS). Agencja Reutera donosi, że dowództwo amerykańskie przegrupowuje swe oddziały na Okinawie, przygotowując się do nowego skoku na Japonię.

Główne działania wojenne na Dalekim Wschodzie toczą się obecnie na Borneo, gdzie oddziały australijskie wdarły się głęboko w pozycje japońskie w prowincji Tarawa.

Ostatni broniący się port na wyspie Luzon — Apari, został zdobyty przez oddziały amerykańskiej piechoty morskiej.

„Rząd" londyński skompromitował się beznadziejnie

MOSKWA, 25. 6. (TASS). Dziennik „Izwiestia" zamieścił artykuł, w którym przedstawił wnioski, jakie wysnuć można z przebiegu procesu 16-tu. Proces moskiewski, czytamy w „Izwiestija", zdarł z rządu londyńskiego demokratyczną maskę. Przyznaje to cała prasa światowa. Dziennik „Stockholm Tidningen" zamieścił sprawozdanie z procesu pod nagłówkiem: „Londyńska Polska skompromitowała się beznadziejnie". „Prawdziwi przyjaciele Polski są wstrząśnięci spiskiem faszystów polskich". — Podkreślił on poza tym, że intrygi reakcjonistów polskich są sprzeczne z wolą narodu polskiego. Znany publicysta amerykański Hayd zaznaczył, że w istocie akcja dywersantów była skierowana nie tylko przeciw ZSRR, lecz również przeciw USA i Wielkiej Brytanii

Przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią

WARSZAWA, 25. 6. Agencja Reutera donosi z Paryża, że rząd francuski nosi się z zamiarem zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią generała Franco.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdzają, że oficjalne stosunki z Hiszpanią utrzymywane są z trzech powodów:

1. istniała nadzieja przewiezienia przez Hiszpanię około 30.000 Francuzów z Afryki Północnej, którzy wskutek braku tonażu nie mogą być w tej chwili przewiezieni drogą morską. Na skutek incydentu w Chambery rząd generała Franco odmówił prawa przejazdu Francuzom;

2. sądzono, że uda się zawrzeć traktat handlowy, lecz rząd generała Franco zabronił ostatnio wszelkiego wywozu do Francji;

3. spodziewano się, że Hiszpania wyda Lavala. W sprawie tej dotąd nie otrzymano oficjalnej odpowiedzi.

Jeśli w najbliższych dniach w tych trzech kwestiach nie uda się osiągnąć porozumienia, to — jak podkreślają francuskie koła oficjalne — Francja nie będzie miała żadnych korzyści z utrzymywania czysto formalnych zresztą stosunków z Hiszpanią, dopóki sprawuje w niej rządy generał Franco i jego klika.

Wielki dzień w San Francisco

Konferencję zakończy przemówienie prezydenta Trumana

LONDYN (Radio). Na jutrzejszej konferencji w San Francisco przewodniczyć będzie przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Lord Halifax. W konferencji biorą udział przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Chin i Francji w osobach Stettiniusa, Gromykowa, Dr Ku, i Paula Boncoura. Konferencję zakończy przemówienie prezydenta Trumana, które będzie transmitowane na rozgłośnie amerykańskie.

Wspólny Komitet Partii Komunistycznej i Socjalno-Demokratycznej

WARSZAWA, 25. 6. Radio Berlin doniosło, że odbyło się tam posiedzenie partii socjalnodemokratycznej i komunistycznej, na którym postanowiono stworzyć wspólny komitet obu partii dla ścisłej współpracy w przyszłości. Na posiedzeniu zapadła uchwała o podjęciu akcji nad wykorzenieniem resztek faszyzmu w Niemczech i o współpracy wszystkich partyj demokratycznych. Postanowiono, że komitet będzie zwoływał regularne posiedzenia obu partyj.

Aresztowanie morderców braci Roselli

WARSZAWA, 25. 6. Policja francuska aresztowała 5-ciu faszystów oskarżonych o zabójstwo dziennikarzy włoskich, braci Carlo i Sabatino Roselli, którzy zostali zamordowani na rozkaz Mussoliniego w roku 1937 w Daniol. Szósty domniemany zabójca zbiegł do Hiszpanii.

Kara śmierci za ukrywanie broni

LONDYN (Radio). W miejscowości Wolfenbüttel wykonano wyrok śmierci przez ścięcie na dwóch członkach b. niemieckich sił zbrojnych, którym udowodniono ukrywanie broni. Wyrok zapadł w Wesermünde.

Przedstawiciele Polski na przyjęciu u Marsz. Stalina

MOSKWA, 24. 6. (TASS). Prezes Komisarzy Ludowych Stalin wydał obiad na cześć prezydenta Krajowej Rady Narodowej, członków Polskiego Rządu Tymczasowego i polskich działaczy politycznych, znajdujących się w Moskwie. W obiedzie wzięli udział: Prezydent KRN Bierut, Premier Polskiego Rządu Tymczasowego Osóbka-Morawski, zastępca premiera Gomółka, minister spraw zagranicznych Rzymowski, minister przemysłu Minc, poseł państwa polskiego w ZSRR Modzelewski, zastępca prezydenta KRN Kowalski i Szwalbe, Marsz. Rola-Żymierski, generałowie Spychalski, Zawadzki i Połykin, polscy działacze demokratyczni prof. Krzyżanowski, dr Kiernik, Żuławski, Kołodziejski, prof. Kutrzeba, Mikołajczyk, Stańczyk, Kołodziej, poseł W. Brytanii w ZSRR Kerr i poseł Stanów Zjednoczonych Harriman.

Związek Radziecki reprezentowali: Kalinin, Mołotow, Chruszczew, Malenkow, Szwernik, Wozniesienskij, Kosygin, marsz. Związku Radzieckiego Rokossowski, Bułganin, Ponomarenko, Paleckis, Wyszyński, Merkułow, poseł Zw. Radzieckiego w Polsce Lebiediew, gen. armii Antonow, Popow, Gorkin oraz pracownicy Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych.

Obiad upłynął w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

Naruszenie umowy belgradzkiej

Rząd jugosłowiański nie godzi się na zarządzenia Sprzymierzonych

WARSZAWA, 25. 6. W związku z umową, zawartą pomiędzy rządem Jugosławii z jednej, a Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi z drugiej strony w sprawie utworzenia zarządu wojskowego, sprawowanego przez dowództwo Sprzymierzonych w rejonie Triestu, rząd jugosłowiański oświadczył w swoim czasie, że zdecydował się na ustępstwa, aby usunąć wszelkie powody do nieporozumień i zachować jedność Narodów Zjednoczonych.

Przy tej okazji rząd jugosłowiański wyraził nadzieję, że administracja Sprzymierzonych uwzględni interesy miejscowej ludności słoweńskiej i zachowa wszystkie organa administracji cywilnej łącznie z Komitetem Wyzwolenia Narodowego, które zostały utworzone w okresie walk z faszystowskim okupantem. W wyniku rokowań, trwających od 9 do 20 czerwca pomiędzy delegacjami wojskowymi Jugosławii i Sprzymierzonych, dotyczących szczegółów umowy, wydano następujący komunikat oficjalny: „Pomiędzy delegacją jugosłowiańską, a delegacją Sprzymierzonych została podpisana umowa w sprawie wyznaczenia linii demarkacyjnej i rozwiązania innych zagadnień technicznych i ekonomicznych. W czasie rokowań delegacja Sprzymierzonych odrzuciła propozycję Jugosławii o uznanie istniejącej władzy cywilnej, której utrzymanie zagwarantowane było punktem trzecim umowy w Belgradzie. Marszałek Alexander zarządził jednak przywrócenie administracji włosko-faszystowskiej istniejącej do dnia 8. 9. 1943 roku, czyli do kapitulacji Włoch. W ten sposób zostały zagrożone interesy i prawa narodu, który walczył po stronie Sprzymierzeńców z faszystowskimi Niemcami i Włochami.

Zarząd wojskowy z góry więc zadecydował o przyłączeniu do Włoch spornych obszarów okupowanych przez wojska sprzymierzone, uprzedzając postanowienia konferencji pokojowej. W tym stanie rzeczy delegacja jugosłowiańska, opierając się na umowie w Belgradzie, nie może wyrazić zgody na zarządzenia wojskowych władz Sprzymierzonych.

Nowe zbrodnicze plany Hitlera

WARSZAWA, 25. 6. Władze alianckie ogłosiły, że w dokumentach dowództwa niemieckiego znaleziono plan wytępienia duchownych w wojsku niemieckim. Znaleziono tajny rozkaz Himmlera, zawierający wskazówkę, że Hitler nie życzy sobie utrzymywania kapelanów wojskowych, których poleca się przenieść do służby liniowej. W odpowiedzi na to jeden z dowódców marynarki przysłał raport, w którym podał, że przydzielił kapelanów ze swych jednostek do poławiaczy min, dzięki czemu „dostali się do nieba".

Kongres P. P. S.

WARSZAWA (Polpress) — W dniach 29 i 30 bm. oraz 1 lipca odbędzie się w Warszawie w sali kinoteatru Roma XXVI Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej.

Felieton polityczny

Wojna i pokój

Koszmar wojny skończył się. Narody miłujące wolność i pokój odetchnęły z ulgą. Zaczęło się nowe, lepsze życie.

Dziś możemy spokojnie zastanowić się nad ponurym zjawiskiem, jakim była wojna. Jeden z jej teoretyków nazywa ją „stanem, w którym wolno zabijać". Jest to oczywiście określenie nieścisłe, powierzchowne sloganowe — mające na celu podkreślenie paradoksalności zjawiska, jakim jest każda wojna.

Zagadnienie wojny, jej przyczyny i charakter, jej wpływ na kształtowanie się form społecznego bytu — zawsze zajmowały umysły socjologów, filozofów, polityków. Szerokie warstwy społeczeństw również żywo się nim interesowały. Jest to zrozumiałe. Dotychczas, najdłuższy okres pokoju na całym świecie trwał osiem lat. Poza tym okresem, nie było roku, żeby gdzieś na naszym globie nie trwała rzeź. Ludzie złej woli, lub pozostający na usługach państw agresywnych, wysnuwali stąd wniosek, że wojna jest zjawiskiem naturalnym i nieuniknionym. Różni „uczeni" zepsuli dużo papieru i atramentu dla usprawiedliwienia zaborczych, łupieżczych wojen, dla udowodnienia, że wojny były, są i będą wiecznie. Apoteozowanie wojny znalazło szczególny posłuch u narodu niemieckiego, który udowodnił światu, że jest narodem najbardziej szkodliwym wśród wszystkich innych narodów świata. Narody sprzymierzone postanowiły trzymać SS-owców w obozach jeńców przez 20 lat. Jest to dowodem, że cały świat zdał sobie sprawę, iż za wywołanie wojny i jej charakter odpowiadają nie tylko zbrodniczy niemieccy „wodzowie", lecz także ich zdeprawowani uczniowie.

Teorie wojny zawsze zachwycały naród niemiecki. Apologeta wojny, Hegel, pisał w swojej „Filozofii Prawa": „Wielkie znaczenie wojny polega na tym, że dzięki niej zachowuje się moralne zdrowie narodu. Ruch wiatrów nie pozwala zarosnąć i stęchnąć jezioru. Podobnie wojna chroni narody przed gniciem. Długi, a tym bardziej wieczny pokój — to zgnilizna".

Współczesny niemiecki uczony prof. Nicolei, napisał książkę pt. „Biologia wojny". Dowodzi on w tym „dziele", że wojna jest zjawiskiem wiecznym, że pęd do wojny, instynkt wojny — tkwi we krwi ludzkiej. „Miłość do wojny — dowodzi — posiada swe źródło we krwi narodu. Silne narody zwyciężają, słabe giną. Droga taka jest długa i krwawa, lecz niewątpliwie prowadzi wzwyż. Wojna jest jednym z tych nieubłaganych praw natury, z którymi przychodzimy na świat. Podobnie, jak walka o byt — wojna jest bezsprzecznie zjawiskiem pożytecznym".

Gdyby nie temat — moglibyśmy przypuszczać, że w tej prozie Niemca odczytujemy ekstatyczne kazanie. Żar i fanatyzm bijący z jego słów może współzawodniczyć z „orędziami" Hitlera, nawołującymi rodaków do mordowania bezbronnych. Jest to demagogiczny wykład kapłana zbrodni. To, co on mówi — mogło znaleźć posłuch tylko wśród zwyrodniałego narodu. Jakby na potwierdzenie tego, Nicolei twierdzi dalej, że podbijanie i mordowanie słabych narodów przez wielkie potęgi, jest zjawiskiem zupełnie normalnym.

Podobne teorie, przyjmowane z zachwytem przez naród megalomanów, doprowadziły w logicznej konsekwencji do największego paradoksu myślowego, prawnego i moralnego, jakim był faszyzm. Zabijanie ludzi za ich pochodzenie lub kolor skóry nie zna w historii precedensów. Nawet ludożerca obgryzający nogę „białego brata" nie doszedł by do takiego makabrycznego wniosku.

Przeciwieństwem faszystowskiego poglądu na wojnę, jest pogląd narodów demokratycznych. Świat antyfaszystowski nie jest światem tchórzliwego pacyfizmu, potępia jednak wojnę i dąży do zapewnienia ludzkości trwałego pokoju. Uważa on pokój za zjawisko normalne i osiągalne. Lenin powiedział: „Jeżeli wojna toczy się w obronie demokracji lub przeciwko bezprawiu, ujarzmiającemu naród — nie jestem przeciwnikiem takiej wojny i nie boję się słów „obrona ojczyzny". Socjaliści zawsze stają po stronie uciemiężonych i prześladowanych, a więc nie mogą być przeciwnikami wojen, których celem jest demokratyczna lub socjalistyczna walka z przemocą".

W świetle powyższych słów Lenina wojna jest zjawiskiem koniecznym, jeżeli jest walką sprawiedliwą. Jak jednak określić charakter wojny, ażeby wszyscy zgodzili się ze słusznością takiej definicji? Jak odróżnić wojnę sprawiedliwą od niesprawiedliwej? Każdy napastnik i imperialista chowa w zanadrzu argumenty dla poparcia swego stanowiska, krzycząc o „przestrzeni życiowej", „szlachetnych" zamiarach na przyszłość, „duszeniu się" w dotychczasowych granicach, o konieczności zdobycia surowców, rynków zbytu itp. Wojna z punktu widzenia społecznego i ekonomicznego jest zjawiskiem bardzo skomplikowanym. Nie łatwo dać szablonowe kryterium wojny koniecznej i zbrodniczej, sprawiedliwej i niesprawiedliwej.

Znanym, bardzo rozpowszechnionym kryterium w tej mierze jest zasada: „kto pierwszy napadł". Inne kryterium uzależnia charakter wojny od tego, na czyim terytorium ona się toczy. Kryteria te nie wytrzymują krytyki.

Do zagadnienia wojny należy podejść z innej strony. „Wojna jest przedłużeniem polityki — pisał Lenin. — Ażeby zrozumieć wojnę, należy poznać politykę, która do niej doprowadziła. Jeżeli polityka była imperialistyczna, miała na celu gnębienie i ujarzmianie innych narodów — wojna także jest imperialistyczna. Jeżeli polityka była narodowo-wolnościowa, wyrażająca spontaniczny odruch narodu przeciwko tyranii — wojna z niej wypływająca, jest wojną sprawiedliwą".

Najwspanialszym przykładem sprawiedliwej wojny był drugi etap obecnie zakończonych zmagań, który doprowadził zwycięskie bataliony Armii Radzieckiej do Berlina. Spełniły się słowa wypowiedziane przez Stalina jeszcze w roku 1941: „W tej wojnie o wolność nie będziemy samotni. W tej wielkiej wojnie będziemy posiadać wiernych sojuszników w narodach Europy i Ameryki. Powstanie jeden front narodów walczących o wolność przeciwko tyranii". Bojowy sojusz ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Anglii wytrzymał wszystkie doświadczenia bojowe. Nadzieje hitlerowców i reakcjonistów światowych na konflikt między tymi mocarstwami, prysły jak bańki mydlane. Wypadki polityczne światowej wagi budują co raz potężniejszy gmach trwałego pokoju. Mózgi i serca pracują w San Francisco. Narody, które przeszły gehennę drugiej wojny światowej — żądają pokoju.

Stalin powiedział, że długotrwały pokój można osiągnąć przez: 1. zapewnienie narodom Europy prawa swobodnego decydowania o ich państwowych ustrojach; 2. wytępienie wszelkich śladów faszyzmu, gdziekolwiek by się ukrywał; 3. unieszkodliwienie militarne byłej Rzeszy niemieckiej; 4. stworzenie długotrwałej ekonomicznej, politycznej i kulturalnej współpracy narodów Europy, opartej na wzajemnym zrozumieniu i wzajemnej pomocy dla odbudowy gospodarki i kultury europejskiej.

Wszystko wskazuje na to, że Zjednoczone Narody z wielką troską o losy ludzkości pracują nad zapewnieniem światu długiego i szczęśliwego okresu pokoju i spokoju.

Jerzy Jacyna.

Fałszywe 500-złotówki

Pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 500-złotowe emisji z r. 1944, klasa II A. Falsyfikat rzuca się w oczy nieostrymi rysunkami ornamentów i nieudolną numeracją. Papier zwyczajny bez znaku wodnego, nieco bielszy od oryginalnego. Znak wodny jest nieudolnie naśladowany przez lekkie różnokierunkowe załamanie papieru na brzegach biletu. W rysunku godła państwowego prawa (od strony patrzącego) łapa orła nie ma tylnego pazura, łapa lewa styka się z ogonem, gdy w oryginale jest wyraźnie oddzielone. Numeracja jest odbita nierównomiernie — grupami po trzy cyfry. Wielkość cyfr nieco większa od oryginalnych, wykrój odmienny. Takie są najważniejsze różnice, poza szeregiem drobniejszych w rysunku ornamentacji itp.

Podstawy utrzymania pokoju na świecie

Ustalenie form prawnych Rady Bezpieczeństwa

SAN FRANCISCO, 25. 6. Dziś opublikowany będzie tekst karty Narodów Zjednoczonych, opracowanej przez konferencję w San Francisco i zawierającej statut organizacji międzynarodowej, poświęconej utrzymaniu pokoju na świecie. Kartę podpisali przedstawiciele 50 narodów, zawiera ona 111 paragrafów, ujmujących całokształt akcji kolektywnej, mającej za zadanie utrzymania pokoju i zapewnienie bezpieczeństwa powszechnego.

Dla osiągnięcia tych celów w ramach organizacji Narodów Zjednoczonych czynnych będzie 6 organów, a mianowicie:

Zgromadzenie Generalne, będące niejako parlamentem zjednoczonych narodów, do którego wejdą przedstawiciele wszystkich krajów, należących do organizacji.

Rada Bezpieczeństwa, która stanowić będzie organ wyrównawczy Zgromadzenia Generalnego. Rada składać się będzie z 11 członków, z czego pięć miejsc stałych posiadać będą przedstawiciele pięciu mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin; pozostałe 6 miejsc obsadzanych będzie w drodze wyboru przez Zgromadzenie Generalne.

Rada Bezpieczeństwa będzie obradować stale. W razie wybuchu konfliktu pierwszym jej zadaniem będzie przeprowadzenie negocjacji celem pokojowego załatwienia sporu. Jeżeli negocjacje te zawiodą, Rada będzie mogła zastosować sankcje aż do użycia siły zbrojnej włącznie. Będzie to jednak wymagało jednomyślnej decyzji pięciu mocarstw, posiadających w Radzie miejsca stałe.

Dalszymi organami organizacji będą: **Komisja Socjalna, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości,** oparty na zasadach b. Trybunału Międzynarodowego w Hadze, **Sekretariat Narodów Zjednoczonych.**

Szóstym organem wreszcie o charakterze przejściowym będzie **Komisja Przygotowawcza,** która obejmie całokształt prac, związanych z przygotowaniem aparatu światowej organizacji pokoju i bezpieczeństwa. Siedzibą Komisji Przygotowawczej będzie Londyn.

BBC podaje z Londynu, że przy podpisaniu karty Narodów Zjednoczonych **dla Polski będzie zarezerwowane miejsce w organizacji bezpieczeństwa powszechnego.**

Pierwsza rozprawa

przed specjalnym sądem karnym w Toruniu

Pierwsza rozprawa przed specjalnym sądem karnym w Toruniu wywołała ogromne zainteresowanie całego społeczeństwa.

Na ławie oskarżonych zasiadł Jan Hein, 38-letni robotnik z Lulkowa, pow. Toruń, ewangelik, narodowości niemieckiej, niekarany, analfabeta, poprawnie mówiący po polsku, oskarżony o to, że w latach 1939—1945 szedł na rękę władzom okupacyjnym niemieckim i brał żywy udział w prześladowaniu Polaków, bijąc kobiety polskie i przemocą zabierając Polakom ich mienie ruchome do swego użytku.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i zeznaniu świadków, głos zabrał prokurator dr Debesz, kreśląc w swej mowie okres okupacji z jego bezwzględną polityką wynaradawiania wszystkiego, co polskie oraz zwracając specjalną uwagę na fakt, że Państwo Polskie daje teraz możność godziwej obrony wszystkim oskarżonym o działalność antypaństwową przez przydzielenie im obrońcy z urzędu. Następnie przemówił adwokat oskarżonego dr Przysiecki.

Po godzinnej naradzie sąd wrócił na salę i przewodniczący odczytał wyrok, mocą którego oskarżony Jan Hein skazany został na karę śmierci przez powieszenie oraz utratę praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze.

Oskarżony skorzystał z przysługującego mu prawa złożenia prośby o łaskę do Prezydenta RP.

(Polpres).

Domagamy się sprawiedliwości

Ukonstytuowany w Bydgoszczy Komitet dla Badań Zbrodni Hitlerowskich na Pomorzu — wydaje następującą odezwę do społeczeństwa:

Rodacy! Ziemia Pomorska kryje w sobie niejedną tajemnicę męczeństwa polskiego. Od nas rozpoczął krwawy pochód w głąb Polski bezprzykładny system barbarzyństwa hitlerowskiego. Pod stopami odwiecznego wroga zamierało życie a wyrastały mogiły.

Czas przerwać ciszę unoszącą się nad grobami. Domagamy się sprawiedliwości. Niech przemówią dziesiątki tysięcy pomordowanych rodaków, dziesiątki tysięcy męczenników obozów koncentracyjnych, setki tysięcy skrzywdzonych braci i sióstr naszych. Czas przedstawić Niemcom i całemu światu cywilizowanemu olbrzymi rachunek, pisany krwią i łzami polskimi.

Rodacy! Pomorska Rada Narodowa powołała do życia Komitet dla badań zbrodni hitlerowskich na terenie Pomorza. Celem tego Komitetu jest: a) ustalenie całokształtu dokonanych zbrodni niemieckich i stosowanych metod w niszczeniu żywiołu polskiego; b) współdziałanie z organami Sądu i Prokuratury w wykrywaniu zbrodni i przestępstw, dokonanych przez okupanta niemieckiego na terenie województwa pomorskiego; c) informowanie opinii polskiej i zagranicznej o wynikach prac Komitetu; d) informowanie członków rodzin i czynników zainteresowanych o losie osób zamordowanych lub zaginionych.

W najbliższych dniach rozwiną działalność na terenie Pomorza Komisje śledcze i Komisja naukowo-propogandowa.

Rodacy! Wzywamy całe społeczeństwo polskie do współpracy. Obowiązkiem każdego obywatela i każdej obywatelki, posiadających jakiekolwiek wiadomości i dowody o dokonanych zbrodniach lub gwałtach, jest natychmiastowe złożenie zeznań na ręce nauczycieli miejscowych, organów władz państwowych i terenowych placówek P. Z. Z., względnie bezpośrednio na ręcę Komitetu (Bydgoszcz, ul. Chrobrego 12).

Przegląd prasy

Zwycięstwo jedności

Prasa polska obszernie komentuje porozumienie osiągnięte w łonie obozu demokratycznego. W artykule pt. „Triumf jedności" „Rzeczpospolita" pisze:

Porozumienie osiągnięte w Moskwie między polskimi działaczami demokratycznymi to także wyrok w procesie, jaki historia wytoczyła grupie Raczkiewicza i Arciszewskiego. W jego ferowaniu wzięli udział Polacy z kraju i emigracji, pomiędzy którymi byli dawni członkowie rządu emigracyjnego. Ten wyrok jest jednak dla kliki londyńskiej śmiertelny. Dosięga ją niewątpliwie głębiej i w sposób nierównie silniejszy, niż wyrok w procesie szesnastu. Dosięga ją bezpośrednio i zwala z nóg, jak knock-out. Po tym wyroku „rząd" londyński przestanie istnieć formalnie, jak od dawna już przestał istnieć faktycznie. Ten ostatni akt żałosnego widowiska przeciągał się i tak zbyt długo i zbyt był niepotrzebny. Czas spuścić kurtynę i powiedzieć: koniec. Polska racja stanu, interes narodu polskiego są niepodzielne. Rozmiar klęski świadczy także o rozmiarze zwycięstwa strony przeciwnej. Jeśli tak, to jedność Polaków dokonała się. Poza jej zasięgiem pozostały tylko nieliczne grupy w kraju i za granicą, które z jednością tą nie mogą mieć nic wspólnego, gdyż z natury swej ideologii i z wymowy swych postępków są jej nieprzejednanymi wrogami. Na każdym zakręcie historii przychodzi odrzucać precz przeżytki, które do niczego już nie służą, a mogą tylko przeszkadzać. Na naszym zakręcie dziejów zrobiliśmy to z sanacją i reakcją polską. Na szczęście niewielu jest tych, którym naród zamknął drogę do jedności i którzy sami spalili za sobą wszystkie mosty na tej drodze.

„Londyn" przed sądem

„Robotnik", omawiając zapadły w Moskwie wyrok przeciwko gen. Okulickiemu i innym, stwierdza, że jest on właściwie orzeczeniem wydanym na „rząd" londyński. Dziennik zaznacza, że działalność oskarżonych

była to działalność antyradziecka, antydemokratyczna, antypolska. Nie zmienią postaci rzeczy frazesy patriotyczne, którymi próbowali się zasłonić niektórzy oskarżeni. Tak samo nie zmienia postaci rzeczy fakt, że wszyscy prawie oskarżeni zasłaniali się (na wzór schwytanych hitlerowców) „rozkazami" otrzymanymi z Londynu.

To szczere powoływanie się na rozkazy ma tylko jeden wynik: na ławie oskarżonych w Moskwie zasiadł obok oskarżonych cały „rząd" londyński. Sami oskarżeni ujawnili prawdziwe oblicze kliki londyńskiej i uczynili to w sposób, nie pozostawiający żadnych wątpliwości ani dla przyjaciół, ani nawet dla wrogów Polski demokratycznej.

Rozważania na ten temat gazeta kończy ustaleniem, że

przebieg sprawy moskiewskiej nie był dla nas w kraju rewelacją. Wynika z tego jeszcze jedna konsekwencja. Wyrok w tej sprawie absolutnie nie wpłynie na nasz stosunek do żołnierzy i oficerów Armii Krajowej. Stosunek ten, ostatnio kilkakrotnie formułowany przez najwyższych dostojników państwowych, wyrażający się w czci dla bohaterstwa i patriotyzmu, w chęci włączenia do odbudowy Państwa tych wszystkich, którzy o wolność Państwa walczyli, niezależnie od tego, pod czyim przewodem to robili — ten stosunek Polski demokratycznej do bojowników o niepodległość nie ulegnie zmianie po zdemaskowaniu ich nędznych „przywódców" — tych z kraju i tych z Londynu.

Mała grupa skompromitowanych polityków, którzy sami teraz mówią o tym, że zostali wprowadzeni w błąd przez londyńską klikę sanacyjną — nie może przesłonić wielkiej Armii prawdziwych patriotów.

Sprawa moskiewska wniosła wiele jasności do sytuacji politycznej w kraju i do stosunku zagranicy wobec Polski, i na tym polega znaczenie wyroku moskiewskiego, powszechnie ocenianego jako nadzwyczaj łagodnego.

K. Jesion.

Elektrownie Żur i Gródek pracują

Symboliczne uruchomienie sieci przesyłowych 60 kW

Zagadnienie elektryfikacji jest jednym z najważniejszych w całokształcie naszego życia przemysłowego. Energią elektryczną pędzi się silniki, tramwaje i koleje. Od niej zależeć będzie przyszłe nasze życie przemysłowe, gospodarcze i kulturalne. Doceniając niezmierną wagę tego zagadnienia, państwo ujmuje gospodarkę energetyczną w swe ręce i kieruje nią według planu ogólnokrajowego.

Organizacyjnie podzielono kraj na 13 okręgów, z których jednym jest Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorskiego, dbające o racjonalną gospodarkę energetyczną na Pomorzu. O pracy tej instytucji i jej dotychczasowych osiągnięciach pisaliśmy obszernie w numerze 65 naszego pisma.

Nowym, ważnym osiągnięciem ZEOP jest uruchomienie sieci przemysłowej 60 kW Żur—Gródek—Fordon—Toruń—Bydgoszcz—Inowrocław oraz obydwu zakładów wodnych Żur—Gródek. Na uroczystość uruchomienia, mającą charakter ogólno-polski, przybyli 24 bm. wojewoda pomorski dr Pasemkiewicz, przewodniczący PWRN dr Wiechno, pełnomocnik Rządu ppłk. Alster, naczelnik wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego inż. Gede, naczelnik DOKP inż. Modliński oraz przedstawiciele władz samorządowych, partyj politycznych i związków zawodowych.

Zagaił uroczystość dyrektor naczelny ZEOP dr inż. Malecki. W przemówieniu swym wskazał on na to, że za suchą cyfrą 200 km linii wysokiego napięcia i 11.000 kW oddanych do użytku ludności i przemysłu Pomorza kryje się trud i praca zespołów w najcięższych nieraz warunkach.

Dyrektor techniczny ZEOP inż. Bijasiewicz przedstawił obraz dokonanych prac, które są olbrzymie. Omówiwszy szczegółowo trudności, z jakimi walczono i dotychczasowe osiągnięcia, inż. Bijasiewicz stwierdził, że wszystkie ważniejsze odcinki z punktu widzenia państwowego i gospodarczego są już dołączone do sieci i korzystają z energii. Znana w całej Polsce fabryka grzejników w Gródku z powodu braku zasadniczego surowca — mączki ceramicznej, sprowadzanej zza granicy wyrabia obecnie narzędzia rolnicze, żyrandole, sprzęt gospodarstwa domowego i okucia wszelkiego rodzaju.

Kończąc swe przemówienie inż. Bijasiewicz podziękował naczelnikowi pomorskiego Wydziału Przemysłowego inż. Gede — wychowankowi Gródka, ob. ob. Ostrowskiemu i Ćwiekowi oraz wszystkim współpracownikam za pomoc, opiekę i ofiarną pracę dla dobra odbudowującego się przemysłu. „W pracy tej nie możemy jednak spocząć na laurach — podkreślił mówca — gdyż województwo gdańskie czeka na odbudowę elektrowni i sieci, od których zależeć będzie uruchomienie portów morskich w Gdyni i w Gdańsku".

Z kolei zebrani goście przeszli do hali turbinowej, gdzie wojewoda pomorski przy dźwiękach hymnu narodowego przeciął wstęgę. W przemówieniu swym ob. wojewoda podkreślił, że przyszłością państw silnych jest energia, motor i węgiel. Zwracając się do pracowników, ob. wojewoda wezwał ich do dalszej intensywnej pracy, której wysoki poziom uznaje dziś całe społeczeństwo, a której zadaniem będzie zaniesienie prądu miastom i wsiom pomorskim.

Inż. Gede, podziękowawszy pracownikom za dotychczasową pracę, wskazał na genialną strategię wodzów wojsk rądzieckich, której zawdzięczamy to, że zakłady o tak ważnym znaczeniu dostały się w nasze ręce z nieznacznymi tylko uszkodzeniami.

Następnie ob. wojewoda uruchomił turbinę wodną, po czym zebrani zwiedzili siłownię, nastawnię, rozdzielnię 60 kW oraz fabrykę grzejników, w której Niemcy produkowali blachy i grzejniki dla łodzi podwodnych. W laboratorium wysokich napięć, jedynym dziś w Polsce, goście byli świadkami niezmiernie interesującego wypróbowania trwałości izolatorów napięciem 250.000 volt. To tajemnicze misterium wykazuje wielkość geniuszu ludzkiego, który zdołał ujarzmić potężne siły przyrody.

Po przejeździe samochodami przez piękną tamtejszą okolicę, zwiedzono również zakład w Żurze, po czym goście w gronie wszystkich pracowników spożyli podwieczorek nad Czarną Wodą, zachwycając się pięknem krajobrazu pomorskiego. Po podwieczorku odbyły się tańce.

Na koniec jeszcze kilka słów o dzielnych pracownikach Gródka i Żuru, o których dr Malecki i inż. Bijasiewicz tak pochlebnie się w przemówieniach swych wyrażali. Rozmawiałem z nimi i z ich kierownikiem inż. Cieślewiczem. W czasie, gdy nad Czarną Wodą toczyły się jeszcze walki, pracownicy ci razem z inż. Cieślewiczem zabezpieczali sprzęt, by nie dopuścić do zniszczenia zakładu. Ponieważ Niemcy wywieźli niektóre części zapasowe, musiano stare względnie pozostałe przerabiać na zdatne do użytku i w ten sposób przyczynić się do przyśpieszenia częściowego uruchomienia zakładu. Gdy na kilka dni po oswobodzeniu przyjechał do Gródka dr inż. Malecki, został on tam już grono oddanych sobie pracowników, do których przybył również obecny dyrektor techniczny ZEOP inż. Bijasiewicz. Wszczęta wspólnie praca w krótkim czasie dała poważne wyniki. Wybrana przez pracowników rada zakładowa współpracuje ściśle z dyrekcją w zupełnej zgodzie i harmonii ku obopólnemu zadowoleniu i pożytkowi całego przemysłu pomorskiego. Pracownicy na tej odciętej od świata lecz pięknej placówce powinni się stać wzorem dla wszystkich innych pracowników naszego przemysłu.

Er.

Miasto musi pomóc wsi w żniwach

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Bydgoszczy odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Akcji Żniwnej. Przewodniczył wicewojewoda Z. Felczak. Na zebraniu tym nastąpił podział czynności członków komitetu wykonawczego. Przewodnictwo nad całą akcją objął wicewojewoda Felczak. Organizacją komitetów powiatowych, gminnych i gromadzkich oraz mobilizacją sił roboczych zajmie się ob. Fidler. Sprawy przydziału materiałów, maszyn, narzędzi, ropy i węgla załatwiać będzie ob. Wincza. Akcją żniwną w majątkach państwowych kierować będzie inż. Uromski. Na generalnego inspektora akcji żniwnej w województwie pomorskim wybrano starostę Ignatowicza, a pełnomocnikiem akcji żniwnej na województwo pomorskie inż. Władimirowa. Akcję propagandowo-prasową objął red. A. Kłyszyński.

Na pierwszym zebraniu Komitetu Akcji Żniwnej stwierdzono, iż do najważniejszych zadań komitetu należy: mobilizacja ludzi, zorganizowanie dostatecznej ilości sił pociągowych, dostarczenie odpowiednich ilości środków pędnych i materiałów pomocniczych. W związku z akcją żniwną, która musi być terminowo przeprowadzona, wydane będą zarządzenia, które umożliwią koncentrację wszystkich sił roboczych do akcji żniwnej. W czasie żniw obowiązywać będzie zakaz urządzania zebrań i posiedzeń w dni powszednie. Ponadto ukaże się również zarządzenie o przymusie pracy, skierowane przeciwko wszystkim nierobom, żerującym na krzywdzie ludzi pracy.

Manifestacyjny obchód dnia zwycięstwa

Ludność entuzjastycznie witała zapowiedź powstania Rządu Jedności Narodowej

Ubiegłej niedzieli odbyły się w całym kraju manifestacyjne obchody dla uczczenia Dnia Zwycięstwa osiągniętego nad Niemcami. Naród polski dał żywiołowy wyraz swej radości dla wiekopomnego dzieła Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Bydgoszcz również uczciła ten wielki w dziejach ludzkości dzień. Od wczesnych godzin rannych panował na ulicach ożywiony ruch. Drużyny harcerskie i młodzież ZWM-u, maszerowały z pieśnią na ustach. Publiczność w świątecznym nastroju podążała na Plac Wolności, gdzie ustawiono ołtarz polowy i trybunę z portretami Marszałka Stalina, Prezydenta KRN Bieruta, Prezesa Rady Ministrów Osóbki-Morawskiego i dowódcy naczelnego, Marszałka Roli-Żymierskiego. Wkrótce przybyły tam liczne samochody ozdobione transparentami. Umieszczone na nich hasła głosiły chwałę oręża polskiego i radzieckiego i słowa wdzięczności dla Armii Czerwonej, Wojska Polskiego i jej wodzów.

Zgromadzona publiczność wysłuchała w skupieniu Mszy św. polowej, po czym odbyło się zgromadzenie. Zagaił je w imieniu zarządu miejskiego wiceprezydent Rudnicki składając hołd bohaterskim żołnierzom Armii Czerwonej i Armii Polskiej i sławiąc ich niezrównane czyny bojowe.

W imieniu PPR wygłosił dłuższe przemówienie por. Olecki. Zobrazował on historyczne wydarzenia tej wojny i olbrzymią rolę, jaką wypełniła w niej Armia Czerwona walcząca z niezwykłym bohaterstwem o wolność ludów — wraz z Armią Polską. Mówca dał wyraz radości, że Dzień Zwycięstwa nad Niemcami zbiegł się z dniem zjednoczenia demokracji polskiej na platformie politycznej Rządu Tymczasowego. Zjednoczenie to stało się zapowiedzią z jednej strony wzmożenia sił obozu demokratycznego w Polsce, z drugiej zaś — ostatecznej klęski reakcji. Klęskę tę przypieczętuje teraz powstanie Rządu Jedności Narodowej.

Wśród okrzyków na cześć Rządu Jedności Narodowej, Prezydenta Bieruta, Marszałka Stalina i Marszałka Roli-Żymierskiego, orkiestra odegrała hymny narodowe polski i radziecki. Na zakończenie manifestacji zgromadzeni odśpiewali Rotę.

W domu Okręgowej Rady Związków Zawodowych odbyła się podobna manifestacja, zorganizowana przez jej członków. W manifestacji tej wziął udział wojewoda pomorski dr Pasemkiewicz. W godzinach popołudniowych tłumy publiczności wzięły gremialny udział w zabawach ludowych urządzonych z udziałem orkiestry kolejarzy.

Piękny i pogodny dzień wyjątkowo sprzyjał uroczystości, obchodzonej u nas tłumnie i radośnie.

Wojewódzki Zjazd robotników rolnych Pomorza

Utworzenie Związku Zawodowego

W dniu 24 bm. obradował w Bydgoszczy w sali Teatru Państwowego zjazd delegatów robotników rolnych, mający na celu utworzenie Związku Zawodowego robotników rolnych województwa pomorskiego oraz poinformowanie uczestników o szczegółach zawartej na rok 1945/46 umowy zbiorowej, obowiązującej na obszarze całej Rzeczypospolitej. Zebrani licznie chłopi reprezentowali 18 powiatów.

Zjazd zagaił ob. Król, pełnomocnik Rządu dla spraw reformy rolnej na Pomorzu, witając w imieniu komitetu organizacyjnego tłumnie przybyłych robotników.

Wybrano prezydium, do którego weszli długoletni działacze Związku Zawodowego robotników rolnych, z ob. Roszakiem jako przewodniczącym.

Ob. Król wygłosił referat na temat polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. — Zbieramy się w historycznej chwili — mówił prelegent — kiedy bratnie narody Związku Radzieckiego obchodzą święto zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami oraz gdy doszły nas wieści o porozumieniu zawartym między Rządem Tymczasowym, a przedstawicielami demokratów, przebywającymi dotychczas na emigracji.

Nawiązując do powyższego ob. Król z radością podkreślił, że demokratyczny rząd polski dokonując głębokich reform na polu socjalnym i gospodarczym, pokazał wszystkim, że dorósł do ujęcia w swe ręce steru rządów nawy państwowej i władzy tej nikomu nie odda. — Razem z chłopem, robotnikiem i inteligentem pracującym, budować będzie wolną ojczyznę.

O zawartej umowie zbiorowej, zatwierdzonej przez Ministerstwo Rolnictwa, mówił przewodniczący zjazdu, ob. Roszak. Zawarcie umowy jest konieczne, ze względu na to, że majątki przeznaczone na rzecz podniesienia kultury rolnej nie zostały rozparcelowane. Także rolnicy, posiadający około 100 ha roli, zatrudniać będą pracowników. Chcąc w tym wypadku bronić praw robotników, Ministerstwo Rolnictwa zaleciło zawarcie kontraktów. Podstawą umowy jest kontrakt przedwojenny z tym, że deputaty zwiększone są o 2 jednostki, plus koszty przemiału zboża, które odtąd ponosi pracodawca, a nie jak było dotychczas — deputatnik. Kontrakt omawia także szczegółowo stosunek najmu robotników rolnych stałych i sezonowych, ustalając wysokość płacy wporze letniej i zimowej w stosunku do wieku robotnika i wykonywanej przez niego pracy. Będące w stadium tworzenia komitety folwarczne, będą wraz z administratorami czuwały nad sprawnością całości gospodarki.

Wybrano zarząd tworzącego się Związku Robotników Rolnych, do którego weszli przedstawiciele wszystkich powiatów. Zebrani uchwalili wybrać spośród członków zarządu delegatów na zjazd krajowy, który odbędzie się 5 lipca w Łodzi.

Następnie, dając wyraz wierności dla Rządu Jedności Narodowej i Krajowej Rady Narodowej, robotnicy rolni przyjęli następującą rezulucję:

„Masy ludowe na Pomorzu witają z radością przybycie do kraju demokratycznych działaczy, którzy zrozumieli słuszną politykę Rządu Tymczasowego i wraz z całą grupą przywódców demokratycznych przebywających dotychczas na emigracji, chcą pracować nad utrwaleniem niepodległej, silnej i demokratycznej Polski, w oparciu o demokratyczne założenia Rządu Tymczasowego.

Wzniesieniem okrzyków na cześć Rządu i Krajowej Rady Narodowej oraz Wojska Polskiego i sojuszniczej Armii Czerwonej — po odśpiewaniu Roty, zjazd zakończył swoje obrady.

S. G.

Dziennik Urzędowy Kuratorium

Ukazał się nr 1 Dziennika Urzędowego Kuratorium Szkolnego Pomorskiego. Dziennik zawiera m. in. wezwanie Ministra Oświaty do nauczycielstwa polskiego oraz szereg dekretów, rozporządzeń i okólników, dotyczących organizacji szkolnictwa.

Jak to nazwać?

Liczne zaniedbania w usuwaniu śladów niemczyzny na Pomorzu niejednokrotnie były poruszane na łamach prasy pomorskiej. Jest rzeczą zdumiewającą, że te zaniedbania trzeba publicznie wytykać, by dopiero poruszyć powołane czynniki.

Niedawno donosiliśmy o takich zaniedbaniach w Bydgoszczy, obecnie dowiadujemy się o czymś podobnym w Tczewie, gdzie podobno do dziś istnieje... ulica Forstera!

Jedna z ulic w okolicy rynku tczewskiego ma tę nazwę już „spolszczoną". Brzmi ona obecnie nie „Forster Strasse" lecz (dosłownie) ulica Forstera.

W okresie, kiedy społeczeństwo pomorskie domaga się, by Forster, jako największy na naszym terenie hitlerowski zbrodniarz wojenny został wydany władzom polskim i przekazany sądowi, municypalitet tczewski utrzymuje nadal nazwę ulicy jego imienia.

Czy nie warto by — przed osądzeniem kata Pomorza — odbyć sąd nad samorządem tczewskim? Przynajmniej sąd opinii publicznej?...

J. K.

Otwarcie świetlicy w Wałdowie — pierwszej w Polsce wsi żołnierzy-inwalidów

Wałdowo — pierwsza w Polsce wieś inwalidów wojennych obecnej wojny tętni życiem gospodarczym i kulturalnym. — W niedzielę 24 bm. otwarto uroczyście świetlicę gromadzką w obecności przedstawicieli Wojska Polskiego, Armii Czerwonej, władz samorządowych, organizacji społecznych i politycznych, duchowieństwa i Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Major Minor podkreślił, iż inwalidzi oprócz swej pracy nad gospodarczą rozbudową wsi, postawili sobie za cel pogłębienie życia kulturalnego. W tym celu założono świetlicę. Pełnomocnik Rządu R. P. dla spraw reformy rolnej ob. Król napiętnował zbrodniczą akcję kliki reakcyjnej, która dziełu odbudowy demokratycznej Polski, pragnie za wszelką cenę przeszkodzić. Demokracja nasza jest już zbyt silna, by wywrotowe jednostki mogły rozbić jedność narodu polskiego.

Przedstawiciel Armii Czerwonej st. lejtn. Strelnikow przyrzekł ze swej strony wszelkie poparcie i pomoc inwalidom i wszystkim rolnikom w ich pracy dla dobra ojczyzny.

Po wspólnym obiedzie, przygotowanym przez miejscowe koło ZSCh, teatr żołnierski szpitala wojskowego Nr 38 wystąpił z gościnnymi występami artystycznymi. Burzliwe oklaski zebranych były najlepszą nagrodą dla żołnierzy-artystów.

Na zakończenie uroczystego dnia odbyła się w nowo otwartej świetlicy zabawa taneczna przy akompaniamencie zespołu orkiestry wojskowej teatru żołnierskiego Nr 38.

Dwa wyroki śmierci w Toruniu

Specjalny Sąd Karny w Toruniu skazał na karę śmierci Władysława Kulmana i Genowefę Dąbrowską za działanie na szkodę Polaków i współpracę z okupantami.

Chodzę po mieście

Plusy i minusy

Jesteśmy w stadium odbudowy. Przyznać trzeba, że jeżeli chodzi o nasze miasto, niejednokrotnie nie staliśmy na wysokości zadania.

Przykładem może być odbudowa mostu przy Placu Teatralnym. Żółwie tempo pracy utrudniało jego wykończenie. Kilkakrotnie podawano ostateczny termin oddania mostu do użytku publicznego. Terminy te nie były dotrzymywane.

Wreszcie zabrano się jednak szczerze do pracy. Stukot młotów, słychać było nawet w nocy i po kilku dniach most stanął wykończony.

Sprawa budowy mostu łączy się z usprawnieniem dostawy wody i gazu dla dzielnicy położonej z prawej strony Brdy. Rozwiązuje się także problem połączenia obu części miasta dogodną komunikacją tramwajową. I co ważne, skrócona zostanie droga pojazdów mechanicznych, które nie będą potrzebowały odbywać dalekiej drogi okrężnej, chcąc przejechać do śródmieścia. Połączone jest z tym zmniejszenie ruchu kołowego na moście Królowej Jadwigi, do którego z jednej strony dojechać można tylko wąskimi uliczkami.

Oświetlenie głównych ulic naszego grodu spotkało się również ze szczerym uznaniem szerszego ogółu społeczeństwa. Wysokie latarnie rozpraszają ciemności, a co najważniejsze, ludzie przyzwyczajeni do „zaciemniania", z radością myślą o usuwaniu przykrych śladów niedawno skończonej wojny.

Od kilku tygodni robotnicy miejscy oczyszczają ulice miasta. To wszystko dowodzi, że Bydgoszcz żyje. Zarząd Miejski wykazuje w ostatnim czasie dużo inicjatywy i dobrych chęci.

Z uznaniem przyjęto by również wydanie rozporządzenia dotyczącego podniesienia higieny przy sprzedaży artykułów żywnościowych na targach, czy nawet w sklepach. Na przeróżnych smakołykach, nęcących przechodniów swym wyglądem, widzi się całe chmury much, wywołujące wstręt, będących roznosicielami chorób zakaźnych.

S. G.

Wezwanie Polskiego Radia

Zgodnie z dekretem P. K. W. N. z dnia 22. 11. 1944 (D. U. R. P. Nr 13 z dnia 2. 12. 1944, poz. 69) wzywa się wszystkie instytucje i urzędy do zgłaszania stanu zabezpieczonego radiosprzętu.

Sprzęt ten zgodnie z tym dekretem będzie przejęty przez Polskie Radio. Wszystkie osoby, które wiedzą gdzie się znajdują jakiekolwiek radiosprzęty, proszone są o informowanie nas.

Zgłoszenia i informacje proszę składać: Polskie Radio, Bydgoszcz, ul. Gdańska 50, pełnomocnik Naczelnej Dyrekcji do spraw produkcji L. Retmański.

Pociąg popularny na „Święto Morza"

Polskie Biuro Podróży „Orbis" komunikuje, że termin wyjazdu pociągu popularnego na święto Morza do Sopot został ustalony na dzień 28 bm. według ustalonego rozkładu; przyjazd z Warszawy do Bydgoszczy 0,25 (według czasu moskiewskiego), do Sopot odjazd 0,40. Przyjazd 6,01.

Pociąg zatrzymuje się w Sopotach 2 dni. Odjazd z Sopot 29 bm. o godz 22,30, przyjazd do Bydgoszczy 3,40.

Termin odjazdu pociągu w nieznane

„Orbis" komunikuje, że termin odjazdu pociągu w nieznane został oznaczony na dzień 1. 7. o godz. 8 rano z dworca małej kolejki. Powrót tego samego dnia o godz. 21,30. Szczegółowych informacyj udziela „Orbis".

Pierwszy wieczór literacki w Bydgoszczy

Pierwszy wieczór Klubu Literacko-Artystycznego w Bydgoszczy, który odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 17-tej „Pod Orłem", zapowiada się jako wielka atrakcja w życiu kulturalnym naszego miasta. Szereg literatów i publicystów bydgoskich da się poznać społeczeństwu ze swych najnowszych prac. Na pierwszym wieczorze klubu literacko-artystycznego wystąpią: prezes klubu, wicewojewoda pomorski ob. Zygmunt Felczak, dr Jan Piechocki, Jerzy Remer, Marian Turwid, Jerzy Stefan, Alfred Kowalkowski, Krystyna Wrochno, Janina Derynżanka, Józef Kołodziejczyk, Franciszek Grott i Stanisław Boruń. Wstęp w cenie 10 zł umożliwi szerokim warstwom społeczeństwa bydgoskiego udział w tej interesującej imprezie kulturalnej.

Poznańska „Warta" walczy z bokserami bydgoskimi

Szymura, Vogt, Koziołek, Frankowski i Dolecki wystąpią na ringu w Bydgoszczy

Sportowcy całej Polski z zainteresowaniem oczekują pierwszego po wojnie występu b. drużynowego mistrza Polski w boksie — K. S. „Warta" z Poznania. Inauguracja ta odbędzie się w Bydgoszczy na Stadionie Miejskim. Poznańscy pięściarze stoczą pierwsze walki z bokserami ZWM.

Mecz zapowiada się bardzo interesująco. W zespole poznańskim wystąpią czołowi pięściarze polscy z Szymurą, Vogtem, Koziołkiem, Frankowskim i Doleckim na czele. W drużynie bydgoskiej walczyć będą znani z przed wojny bokserzy bydgoscy z Ładą, Sowińskim i Borowiczem.

Jakie szanse ma w tej walce drużyna bydgoska? Trudno naprawdę przewidzieć coś konkretnego. Sześcioletnia przerwa nie pozwala na wyrażenie nawet przypuszczeń. Jedno jednak można powiedzieć o drużynie „Warty": jeżeli trener tego klubu, światowej sławy instruktor Sztamm, zdecydował się na publiczny występ — to klub nie ośmieszy się i pokaże, że godzien jest kontynuować tradycje mistrza Polski. To samo można powiedzieć o drużynie bydgoskiej.

Walka niewątpliwie ściągnie na Stadion wielotysięczne tłumy publiczności.

— Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych zawiadamia, że w środę dnia 27 bm. o godz. 16,30 w sali bocznej Strzelnicy przy ul. Toruńskiej 30 — odbędzie się zebranie wszystkich członków Związku. W porządku obrad przewiduje się wybór delegatów na zjazd do Warszawy.

Podziękowanie

Z. H. P. Hufiec Harcerzy w Tczewie, składa serdeczne podziękowanie obyw. m. Tczewa za dar pieniężny w sumie 5.000 zł, uzyskany na rzecz Harcerstwa ze zbiórki ulicznej w dniu 16 czerwca br.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Aniela Jeszkowa i tow. Nie jesteśmy w stanie pomóc Wam w tej sprawie.

„Dni Morza" w Bydgoszczy rozpoczęte

Od 23 do 29 czerwca uroczyście obchodzone są w tym roku „Dni Morza". Główne uroczystości odbędą się w dniach 28 i 29 bm. Jako występ do „Dni Morza" święcono w Bydgoszczy powitanie uczestników „Spływu do morza" i rozpalenie tradycyjnych ognisk w noc świętojańską.

Goście z całej Polski w Bydgoszczy

„Spływ do morza", zorganizowany pod protektoratem marszałka Roli-Żymierskiego, wyruszył z Warszawy w ubiegły poniedziałek i miał być w czwartek i piątek uroczyście podejmowany w Bydgoszczy. Organizacja „Spływu" jednak tak jakoś dziwnie funkcjonowała, że w Bydgoszczy pojawiły się notatki o odwołaniu „Spływu" na odcinku pomorskim Wisły. Tymczasem w piątek „Spływ" w liczbie około 300 osób z województw centralnych i poznańskiego dotarł do Łęgnowa. W Bydgoszczy przygotowano się do uroczystego powitania uczestników, zebrane drużyny harcerskie czekały jednak około 3 godzin naprożno. Ostatecznie goście nasi przybyli późnym wieczorem i podejmowani byli kolacją w sali Strzelnicy „Spływ" prowadzą ob. Nowaczyk i ob. Nowicki.

Na „Święto Morza" w Gdyni wiozą uczestnicy „Spływu" symbole naszego zbratania z morzem: prochy zamordowanych w Oświęcimiu bohaterów oraz bryłę śląskiego węgla.

Po przyjęciu w Strzelnicy uczestnicy „Spływu" wrócili do Łęgnowa, gdzie przebyli przez sobotę, biorąc udział w tradycyjnych „Wiankach", a w niedzielę rano wystartowali do dalszego etapu „Spływu".

Z Bydgoszczy goście nasi wynieśli nader miłe wrażenia, wyrażając się, że nigdzie nie zgotowano im równie serdecznego przyjęcia.

Ogniska w noc świętojańską

W sobotę, 23 bm. wieczorem zebrały się organizacje młodzieżowe na wzgórzach Wolności i Dąbrowskiego, by przez rozpalenie ognisk nawiązać do tradycyjnych obyczajów ludowych w noc świętojańską. Drużyny harcerskie zebrały się na placu Kościeleckich, skąd po raporcie wyruszyły na wzgórze Dąbrowskiego, gdzie przy udziale młodzieży ZWM oraz przedstawicieli władz samorządowych i licznie zebranego społeczeństwa rozpalono ogniska. Obchód zagaił szef komendy harcerzy dh. Damski, a gawędę o znaczeniu morza wygłosił komendant hufca. W części artystycznej drużyny harcerskie odśpiewały szereg pieśni, a młodzi amatorzy popisywali się występami humorystycznymi, zbierając huczne brawa. Odśpiewaniem hymnu młodzieży i „Roty" zakończono nastrojową uroczystość.

Dwa inne ogniska rozpalono na wgórzu Wolności przy udziale młodzieży TUR i organizacji „Wici".

Z działalności P. B. P. „Orbis"

Dyrekcja naczelna Polskiego Biura Podróży „Orbis" w kwietniu br. zorganizowała w Bydgoszczy własny oddział. Wychodząc z założenia, że w chwili, gdy wszystkie gałęzie życia gospodarczego i społecznego wracają do stanu normalnego, również kolejnictwo zostanie wkrótce tak dalece zreorganizowane, że zdoła podołać wszelkim zadaniom przewozu towarów i pasażerów.

„Orbis" udziela wszelkich informacji dotyczących komunikacji pasażerskiej i prowadzi sprzedaż biletów kolejowych. W „Orbisie" można nabywać także bilety bydgoskich kolei powiatowych.

W dziedzinie komunikacji lotniczej „Orbis" prowadzi sprzedaż biletów na wszystkie linie lotnicze w Polsce, zapewniając pasażerom, za minimalną opłatą administracyjną, również bilety powrotne. „Orbis" zajmuje się również wysyłaniem przesyłek lotniczych. Należy je nadawać w oddziale „Orbisu" co najmniej w przeddzień odlotu płatowca.

W związku z podjęciem komunikacji pasażerskiej przez państwowe przedsiębiorstwo żeglugowe na Wiśle, „Orbis" przejmuje w najbliższym czasie sprzedaż biletów żeglugi.

W dziale turystycznym „Orbis" przyjmuje — poprzez rozsiane po całym kraju oddziały — zamówienia na pokoje w pensjonatach w uzdrowiskach.

Wznawiając piękną tradycję przedwojenną, oddział turystyczny „Orbisu" organizuje pociągi popularne i wycieczki w nieznane.

Oddział bydgoski prowadzi nadto sprzedaż biletów teatralnych oraz biletów innych widowisk. K. J. W.

Święto Pułku Piechoty w Koronowie

Ubiegła niedziela była najpiękniejszym dniem w historii miasta Koronowa. Po raz pierwszy w murach tego prastarego grodu odbyło się święto pułkowe jednej z czołowych formacji wojska odrodzonej Polski. Dowódca pułku powitał przybyłego przedstawiciela władz administracyjnych starostę Michalskiego i dowódcę dywizji, który z kolei zdał raport przybyłemu dowódcy okręgu wojskowego. W przemówieniu swym dowódca dywizji podkreślił znaczenie święta pułku, jako symbolu tradycji wojskowej zachęcając w krótkich, żołnierskich słowach oficerów i żołnierzy pułku do dalszej wytrwałej pracy nad podniesieniem poziomu i siły bojowej jednostki. Następnie na boisku miejskim ks. prob. Jagła odprawił polową Mszę Św. Karne szeregi pułku, liczne organizacje społeczne, młodzież szkolna i harcerstwo przedefilowały przed przedstawicielami armii polskiej i radzieckiej i władzami administracyjnymi.

Licznie przybyła z bliższych i dalszych okolic publiczność gorąco manifestowała swą łączność z armią i serdeczne do niej przywiązanie.

O godz. 13-tej odbył się w Strzelnicy obiad żołnierski, na który złożyły się liczne dary mieszkańców okolicy. W okolicznościowym toaście dowódca dywizji wspomniał, że pułk, którego święto obchodzimy, jest najlepszą jednostką dywizji. Dowódca okręgu wojskowego mówiąc o zasługach bojowych pułku, wyraził nadzieję, że pułk przy intensywnej i ofiarnej pracy wyszkoleniowej, zajmie jedno z czołowych miejsc w armii odrodzonej Polski. Starosta Michalski, podkreślając łączność społeczeństwa z armią, omówił genezę wojska polskiego, które powstało w trudnych warunkach na gościnnej ziemi rosyjskiej i wspólnie z Armią Czerwoną kroczyło zwycięskim pochodem od Stalingradu poprzez Warszawę do Berlina, miażdżąc hydrę hitlerowską. Wygraliśmy wojnę orężem — zakończył mówca — lecz musimy dalej walczyć, by podnieść stopę gospodarczą i nadrobić straty spowodowane przez okupanta. Nie walczymy już bronią, lecz równie dobrze walczymy pracą. W myśl nowych, zdrowych zasad demokratycznych.

W dalszym ciągu przemawiali oficerowie Armii Czerwonej i Polskiej oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Po południu na stadionie odbyły się imprezy żołnierskie, wieczorem zaś zabawa publiczna.

Serdeczny nastrój, którego świadkiem byliśmy w Koronowie, jest najlepszym dowodem, że społeczeństwo pomorskie żyło się z Armią Polską i razem z nią budować będzie lepszą przyszłość kraju. K. J.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Na zebraniu organizacyjnym, odbytym w maju br. powstało stowarzyszenie pod nazwą: Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. RTPD podjęło działalność w trosce o los dziecka, otaczając opieką materialną i moralną zarówno dzieci, jak i matki, a przede wszystkim sieroty. W zakres pracy RTPD, które jest instytucją o wyższej użyteczności publicznej, wchodzi organizowanie i prowadzenie: poradni higieniczno-lekarskich i wychowawczych dla matek, niemowląt; dzieci oraz młodzieży, zakładów opiekuńczych i wychowawczych dla dzieci, pozbawionych rodziców, prewentorii i sanatoriów dla dzieci słabych, zagrożonych i chorych, żłobków, przedszkoli, dzieczińców, ogródków jordanowskich — półkolonii, kolonii wypoczynkowych oraz akcji dożywiania — szkół ogólnokształcących i zawodowych, świetlic itp. RTPD organizuje również wydawnictwa dziecięce, popularne, naukowe i wychowawcze. Koła turystyczne, poradnie i kluby sportowe mają dać dzieciom i młodzieży, oddanym pod opiekę RTPD maksimum rozrywki i zadowolenia.

Wychowanie dzieci i młodzieży prowadzi RTPD według zasad świata pracy i w duchu ideałów braterstwa narodów. Młodzieży zapewnia się pomoc w kształceniu się wedle zdolności i upodobania. Przez ścisłą współpracę z rodziną i wychowawcami dąży się do znalezienia najdoskonalszego systemu wychowania i nauczania.

RTPD zasługuje na szerokie poparcie.

KRONIKA

— Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych, Oddział w Bydgoszczy, przypomina członkom o Walnym Zgromadzeniu, które odbędzie się dziś 26 bm. o godz. 17,30 w sali Hotelu „Pod Orłem".

— Miejski Komitet Organizacji Młodzieży TUR w Bydgoszczy, zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że dziś dnia 26 bm. o godz. 18-tej w lokalu własnym (Stary Rynek) odbędzie się zebranie organizacyjno-informacyjne sekcji sportowej.

— Polskie Radio poszukuje właścicieli pojazdów do współpracy w ekipie operacyjnej do zabezpieczenia radiosprzętu na terenie całego Pomorza (Szczecin, Koszalin, Stolp, Gdańsk, Oliwa i inne miasta). Zgłoszenia: Polskie Radio — Bydgoszcz, ul. Gdańska 50 pełnomocnik do spraw produkcji.

Ze sportu

Poznański „Dąb" wygrał z B.K.S. 2:0

B. K. S. przy Zarządzie Miejskim wykazuje dużą ruchliwość, organizując interesujące spotkania piłkarskie. Po wizycie „Warty" mogliśmy również ujrzeć w niedzielę drugą czołową drużynę poznańską, K. S. „Dąb". Jest to młody klub sportowy, lecz już może się poszczycić pięknymi wynikami. „Dąb" w dwóch spotkaniach z „Wartą" jedno wygrał, drugie zremisował. Zawodników ma młodych i duży wybór, gdyż posiada 6 drużyn.

W drodze do Bydgoszczy drużyna „Dąb" uległa wypadkowi w Inowrocławiu; trzech zawodników poniosło obrażenia, a jeden z czołowych graczy, Przybylski, tak poważne, że zmuszony był pozostać w szpitalu inowrocławskim.

„Dąb" wystąpił więc w Bydgoszczy w składzie nieco osłabionym: Poprawiak; Bernarczyk, Orlik; Kotecki, Przybylski II: Kujawa; Majcherek, Gawron, Zielątkiewicz, Szrama, Kędzierski.

B. K. S. zagrał w składzie: Podgórski, Iżela, Pyda; Majchrzak, Sztok, Sybila; Jagniewski, Gózdowski, Pigłowski, Muszyński, Michalski.

Mecz był interesujący i obfitował w szereg emocjonujących momentów. Obie bramki zdobył „Dąb" z rzutów karnych za rękę Iżeli. Egzekwował oba rzuty Zielątkiewicz. Drużyna poznańska była bardziej wyrównana i szybka. Nadzwyczaj utalentowany bramkarz popisał się kilkoma pięknymi robinsonadami. Poza tym u Poznańczyków najlepiej grało trio pomocy. W drużynie bydgoskiej bramkarz, obrona i pomoc na wysokości zadania. Z ataku wyróżnili się Michalski i Muszyński, Jagniewski natomiast wykazał brak kondycji fizycznej. Sędzia por. Rutyna nie dostrzegł dwukrotnie „ręki" na polu karnym Poznańczyków, przeciwko czemu protestowała publiczność.

W przedmeczu druga drużyna B. K. S. zremisowała z Wojskowym K. S. 1 : 1 (1 : 0).

Zainteresowanie meczem było duże, wśród publiczności wyróżniła się kolonia włoska, która dopingowała bydgoszczan. (jk)

Teatr

Wtorek, 26. 6. — „Ostrożnie! Świeżo malowane!", komedia w 3 aktach Rene'go Fauchois.

Zmiana godziny rozpoczęcia przedstawień w teatrze.

Z uwagi na rozporządzenie Komendanta Wojennego Bydgoszczy, dotyczące zniesienia godziny policyjnej — dyrekcja teatru ustaliła stałą godzinę rozpoczynania przedstawień wieczornych na godz. 19-tą.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Majdanek", nadpr.: W Prusach Wschodnich, najnowsza kronika Polska.

„Wolność" — „Sekretarz Rejkomu".

„Bałtyk" — „Sekretarz Rejkomu".

„Orzeł" — „Tajemnice żółtego miasta", kolorówka: W królestwie ryb.

„Polonia" — zamknięte.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

Apteka Centralna, Gdańska 27

Apteka Pod Złotym Orłem, Stary Rynek 1

Program rozgłośni bydgoskiej

(wtorek dn. 26 czerwca 1945 r.)

7.15 — Sygnał czasu. Program na dzień bieżący. Płyty. 8.00 Transmisja z Warszawy. 12.00 Transmisja z Warszawy. Wiadomości lokalne i skrzynka poszukiwania rodzin (z Bydgoszczy). 16.00 — Transmisja z Warszawy. 16.30 — Płyty. 17.00 — Transmisja z Warszawy. 17.20 — Chwila dla żołnierzy armii radzieckiej. 17.30 — Płyty. 17.50 — Kronika Pomorska. 18.00 — Streszczenie najważniejszych wiadomości dnia. 18.05 — Zakończenie audycji. Program na dzień następny.

E — 01479

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12—12.30

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . . . . 360 zł
Półrocznie . . . . 180 zł
Kwartalnie . . . . . 90 zł
Miesięcznie . . . . . 30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Telefon centrali 15-81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"